

Sygn. akt I ACa 764/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka SSA Danuta Jezierska (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2015 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko A. K. (1)

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 25 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 569/14

I. oddala apelację;

II. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie na rzecz radcy prawnego M. K. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym oraz kwotę 267,46 (dwieście sześćdziesiąt siedem złotych i czterdzieści sześć groszy) tytułem wydatków.

SSA D. Jezierska SSA A. Sołtyka SSA M. Sawicka

Sygn. akt I ACa 764/15

UZASADNIENIE

Powódka A. M. domagała się rozwiązania umowy dożywocia zawartej pomiędzy powódką a pozwaną A. K. (1) w dniu 17 maja 2011r., sporządzonej w formie aktu notarialnego, a także zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazywała, iż pozwana od chwili zawarcia umowy w

ogóle nie przebywała w miejscu zamieszkania powódki, pozostawiając ją bez jakiegokolwiek osobistej opieki i należnych środków, co uzasadnia rozwiązanie umowy dożywocia.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że umowa dożywocia była wykonywana zgodnie z uzgodnieniami i to powódka wobec pozwanej i jej rodziny stała się osobą nieprzystępną i wręcz agresywną, swoim zachowaniem uniemożliwiając sprawowanie i udzielanie jej opieki.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie powództwo A. M. o rozwiązanie umowy dożywocia oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka A. M. w 2010 r. podczas spacerów ze swoim psem poznała babcię pozwanej - B. M., która widząc wiek i niepełnosprawność powódki udzielała jej niezbędnej pomocy w życiowych sprawach. Pod jej nieobecność pomoc taką zaczęli udzielać powódce rodzice pozwanej - B. i E. K. i sama pozwana. Strony były dla siebie osobami obcymi i nie znającymi się wcześniej. To powódka wystąpiła z propozycją zawarcia umowy dożywocia.

W dniu 17.05.2011 r. pomiędzy powódką A. M. a A. K. (1) przed notariuszem T. P. doszło do zawarcia umowy dożywocia, na podstawie której powódka przeniosła na rzecz pozwanej prawo własności stanowiącego odrębną nieruchomość lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ul. (...) o łącznej powierzchni 37,30 m⁽²⁾ wraz z udziałem w wysokości 373/287639 w częściach wspólnych budynku i gruntu w zamian za zobowiązanie pozwanej do dożywotniego utrzymania powódki, a polegającego na dostarczeniu jej mieszkania, opłacania wszelkich kosztów związanych z mieszkaniem a także zapewnieniu jej odpowiedniej pomocy i opieki w razie choroby i nagłych przypadkach oraz do sprawienia własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym.

Po zawarciu umowy dożywocia pozwana wraz z rodzicami wykonywała czynności opieki i pomocy w stosunku do powódki zgodnie z jej treścią. Od początku było ustalone, że powódka nadal będzie mieszkać w tym mieszkaniu a pozwanej, która wówczas uczyła się i była młodą osobą, w sprawowaniu opieki mieli pomagać jej rodzice - E. i B. K.. Początkowo wzajemne relacje pomiędzy powódką a pozwaną i jej rodziną układały się bardzo dobrze. Pozwana przed lub po szkole odwiedzała powódkę, pomagała jej w porządkach w domu, wychodziła z psem. Odwiedzała ją też po pracy i w czasie urlopu matka powódki - E. K.. Najwięcej pomocy udzielał jej jednak B. K., który był codziennie, woził ją do lekarza, pomagał w domu wykonując niezbędne naprawy, zabawiał rozmową.

B. K. od momentu zawarcia umowy dawał osobiście powódce pieniądze na utrzymanie mieszkania w wysokości 600 - 500 zł a także częściowo na zakup leków. Później, gdy zaczął sam opłacać czynsz oraz opłaty za zużyte media, nadal dawał powódce pieniądze na utrzymanie ale w mniejszej wysokości. Dodatkowe pieniądze przestał dawać od lipca 2014 r.

Stosunki między stronami pogorszyły się od 2013 r. Powódka A. M. zaczęła być wobec pozwanej i jej rodziny niegrzeczna. Aktualnie odwiedza ją tylko ojciec pozwanej - B. K. i tylko wówczas, gdy otrzyma telefon od opiekunki. Zawozi ją do lekarza w razie konieczności, wykonuje niezbędne naprawy, a we wrześniu 2014 r. zawoził i odbierał powódkę z sanatorium. Sam aktualnie od powódki nie odbiera telefonów, musiał zwrócić powódce klucze do mieszkania. Główną przyczyną niechęci powódki wobec B. K. było związanie się z nową partnerką po otrzymaniu rozwodu z E. K..

Pozwana jak i jej matka początkowo próbowały mimo to odwiedzać powódkę, rozmawiać z nią, lecz ta ubliżała im, nie wpuszczała do domu, bądź też wyganiała z domu. Pozwana wraz z rodzicami nadal jest gotowa do pomocy powódce a w razie konieczności do przyjęcia jej do własnego mieszkania w charakterze domownika, o ile tylko powódka wyrazi na to zgodę.

Powódka ma aktualnie 80 lat i utrzymuje się z emerytury, którą w miesiącach lipiec- wrzesień 2014 r. otrzymywała w wysokości 1.300,51 zł. A. M. od listopada 2007 r. korzysta z usług opiekuńczych świadczonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w K. w ilości 2 godzin dziennie w dni robocze. Do obowiązków opiekunek należy posprzątanie,

umycie, pranie, sprzątanie, przygotowanie posiłków czy załatwianie podstawowych spraw urzędowych i wszystkie te czynności są wobec powódki wykonywane na bieżąco.

Powódka jest osobą przewlekłe chorą i cierpi na chorobę nerek, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, otyłość, uchyłkowość jelita grubego, nawracające zakażenie układu moczowego, reumatoidalne zapalenie stawów i niewydolność żylną kończyn dolnych a także na makrogruczolaka przysadki mózgowej i raka płasokonabłonkowego skóry nosa. W okresie od 5.03.2011 r. do 15.03.2011 r. przebywała w Szpitalu Klinicznym w S., od 7.08.2014 r. do 22.08.2014 r. w Szpitalu Powiatowym w S.. W roku 2008 zaliczono powódkę do znacznego stopnia niepełnosprawności.

Pozwana A. K. (1) od września 2014 r. jest studentką pierwszego roku stacjonarnych studiów na Uniwersytecie (...) w P..

W okresie od stycznia 2012 r. do lutego 2013 r. rachunki za zużycie energii elektrycznej były wystawiane na powódkę A. M. i przez nią opłacane. Rachunki te były w granicach między 37,00 a 53,00 zł. W okresie od stycznia 2012 r. do marca 2013 r. powódka opłacała należności za wodę w wysokości od 57,86 do 91,00 zł oraz za mieszkanie w wysokości od 219,00 zł do 246,96 zł.

Sąd Okręgowy mając na uwadze takie ustalenia uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Przywołał przepis art. 913 k.c. i podkreślił, że pozwala on stronom umowy dożywocia na zmianę lub rozwiązanie umowy w szczególnych okolicznościach, stanowiąc istotny wyłom od zasady pacta sunt servanda. Biorąc pod uwagę istotę umowy dożywocia, ustawodawca bowiem przyjmuje, że w pewnych okolicznościach trudne lub wręcz niemożliwe będzie utrzymywanie stosunku dożywocia w pierwotnym kształcie. W interesie obu stron może więc leżeć przeprowadzenie zmian, przy czym w razie zaistnienia okoliczności uzasadniających zmiany każda ze stron może wystąpić ze stosownym powództwem. Roszczenia, o których stanowią oba paragrafy art. 913 k.c., są roszczeniami wzajemnie się wykluczającymi, a wybór między nimi należy do strony powodowej, która musi stanowczo zdecydować, czy zamierza nadal pozostawać w stosunku dożywocia, dążąc jedynie do zmiany formy zaspokajania swoich uprawnień, czy też chce rozwiązać umowę o dożywocie. Kodeks cywilny w art. 913 § 2 stanowiąc, że rozwiązanie umowy może nastąpić „w wypadkach wyjątkowych”, nie określa jednocześnie, na czym ta wyjątkowość sytuacji może polegać. Do rozwiązania umowy dożywocia konieczne jest wystąpienie okoliczności z art. 913 § 1 k.c., a ponadto wyjątkowość zaistniałej sytuacji. Wyjątkowość sytuacji wyraża się przede wszystkim w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie prowadzi do należytego rezultatu (np. gdy zobowiązany nie jest w stanie płacić renty zaspokajającej potrzeby dożywotnika), ale także w drastycznym naruszeniu przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego. Cechą wspólną wszystkich zaszłości, które kwalifikują wypadek z art. 913 §2 k.c. jako "wyjątkowy", jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta. Natomiast kształtowanie w sposób odmienny od pierwotnie umówionego wzajemnych obowiązków stron umowy o dożywocie nie narusza treści art. 908 k.c. Rozwiązanie umowy dożywocia nie jest dopuszczalne, gdy przyczyna złych stosunków między stronami manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej z dożywotnikiem, leży wyłącznie po stronie dożywotnika.

Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, iż brak jest podstaw do rozwiązania umowy dożywocia, gdyż nie wystąpiły wyjątkowe okoliczności, które wskazywałyby na konieczność rozwiązania łączącej strony umowy dożywocia.

Sąd podkreślił, że do 2013 r. stosunki między stronami układały się prawidłowo, za wiarygodne uznając zeznania świadków B. P. (1), A. P. jako osób obcych do stron i nie zainteresowanymi rozstrzygnięciem niniejszej sprawy. Potwierdzone zostały one nadto zeznaniami świadków E. K., sąsiadów H. B., Z. B., B. P. (2) a także B. M. i B. K.. Sąd uznał, iż całokształt złożonych przez powyższych świadków zeznań tworzy spójną całość i wiernie odzwierciedla istniejące wówczas stosunki panujące między stronami.

Sąd podkreślił, że poza świadczeniem osobistej bieżącej pomocy powódce, B. K. dodatkowo od momentu zawarcia umowy dożywocia dawał powódce co miesiąc pieniądze na utrzymanie mieszkania jak i na własne potrzeby i

przekazywane powódce pieniądze starczały nie tylko na utrzymanie mieszkania ale też na dodatkowe potrzeby w postaci wykupu niezbędnych leków. Nadto od samego początku zawarcia umowy dożywocia, strony ustaliły sposób sprawowania opieki w ten sposób, że powódka nadal będzie mieszkać w tym mieszkaniu, które jest zbyt małe aby zamieszkało tam więcej osób, a bieżącą pomoc udzielać będzie głównie ojciec pozwanej - B. K., z którym powódka miała najlepsze relacje. Powódka była zadowolona ze świadczonych jej przez ośrodek pomocy społecznych usług opiekuńczych i nie chciała z nich zrezygnować a pomoc pozwanej i jej rodziców miała mieć charakter dodatkowy. Strony ustaliły też obowiązek ze strony pozwanej a właściwie jej ojca do utrzymania tego mieszkania początkowo poprzez przekazywanie pieniędzy do rąk własnych powódki a następnie poprzez samodzielnie opłacanie należności związanych z utrzymaniem tego mieszkania. Mimo istniejącego aktualnie między stronami konfliktu, obowiązki te są nadal wykonywane przez ojca pozwanej co wynika jednoznacznie z zeznań świadków wykonujących czynności opiekuńcze wobec powódki to jest B. P. (1), A. P. i M. C., A. K. (2).

Sąd wskazał, że już w roku 2013 powódka zaczęła zachowywać się agresywnie i nieprzyjaźnie wobec pozwanej i jej rodziny to jest matki i babci, natomiast od lipca 2014 r. również wobec ojca pozwanej B. K.. Przyczyną takiej sytuacji jest brak akceptacji ze strony powódki nowej partnerki B. K., z którą związał się po uzyskaniu rozwodu z matką pozwanej. Pomimo tego B. K. nadal na każdą informację uzyskaną od opiekunki stawia się i wykonuje niezbędne czynności jak naprawy i remonty czy też zawodzi powódkę do lekarza. To powódka odmawia bliższych i częstszych kontaktów z B. K. czy też pozwaną, jest wobec nich niemila, agresywna a nawet wulgarna, co potwierdzili przesłuchani świadkowie.

Tym samym, zdaniem Sądu, w sprawie brak jest wyjątkowych okoliczności, które uzasadniałyby rozwiązanie umowy dożywocia. Z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego a w szczególności z zeznań słuchanych w sprawie świadków wynika bowiem, iż pozwana i jej rodzice udzielali wszelkiej pomocy powódce, w żaden sposób w sposób celowy lub świadomy nie unikali udzielania tej pomocy, a wręcz odwrotnie to powódka przestała akceptować pozwaną i jej rodzinę, wpuszczać ich do swojego domu. Żaden ze świadków nie potwierdził, aby pozwana i jej rodzina w jakikolwiek sposób krzywdzili powódkę, stosowali wobec niej agresję i wykazywali złą wolę. Obecna sytuacja powódki jest zatem wynikiem jej własnej decyzji o odrzuceniu zarówno świadczeń ze strony pozwanej jak i jej ojca B. K., jak i zaprzestaniu kontaktów z nimi

Sąd nadto wskazał, iż rozwiązanie umowy dożywocia w sytuacji gdy do konfliktu między stronami doszło tylko i wyłącznie z powodu niewłaściwego zachowania powódki, a ojciec pozwanej od maja 2011 r. systematycznie ponosi koszty utrzymania mieszkania a nadto przekazywał powódce do lipca 2014 r. dodatkowe środki na bieżące utrzymanie powódki, byłoby sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej i prowadziłoby do uprzywilejowania powódki, która w każdym czasie mogłaby jednostronnie rozwiązać umowę, bez liczenia się z interesem pozwanej oraz mimo niekorzystnych dla niej gospodarczych konsekwencji tego i to także w sytuacji, gdy pozwana i jej rodzina nadal gotowa jest wywiązywać się ze swoich obowiązków wobec powódki.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie § 15 w zw. z § 6 pkt 6 i § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła się powódka.

Zaskarżyła wyrok w całości zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, polegające na ustaleniu, że pozwana i jej rodzina gotowi są w dalszym ciągu wywiązywać się z obowiązków wynikających z umowy dożywocia, w sytuacji, gdy z zeznań pozwanej oraz jej rodziców - świadków B. K. i E. K. wynika, że - biorąc pod uwagę naturę stosunków panujących między stronami jako okoliczności niespornej między stronami - nie wyobrażają sobie oni sprawowania opieki nad powódką i nie potrafili wyjaśnić, jak ta opieka miałaby wyglądać, zaś sam B. K. - ojciec pozwanej, który w zasadzie w sposób samodzielny wykonywał obowiązki

wynikające z umowy dożywocia - nie odbiera od powódki telefonów, co - biorąc pod uwagę stan jej zdrowia - powoduje w sposób obiektywny, że nawet gdyby powódka o pomoc się zwracała, nie możliwe byłoby udzielenie tej pomocy, przy jednoczesnym ustaleniu, że strona pozwana w sposób jednostronny zmieniła zakres pomocy finansowej udzielanej powódce, pomimo iż względy finansowe przesądziły o decyzji powódki o zawarciu spornej umowy,

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 913 § 2 k.c., poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzi wyjątkowość wypadku z uwagi na okoliczność, że fakt wytworzenia się negatywnych stosunków między stronami wynika wyłącznie z zachowania powódki, podczas gdy dla oceny żądania opartego na podstawie art 913 § 2 k.c. obojętne są przyczyny konfliktu stron i przyczynienie się do jego powstania przez którąkolwiek ze stron, a wystarczające jest ustalenie, że umowa dożywocia nie może być wykonywana.

Z tego względu powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej między powódką A. M. a pozwaną A. K. (1) w dniu 17 maja 2011 r. i wydanie powódce nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...)w K. oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

W uzasadnieniu apelacji powódka rozwinęła argumentację w przedmiocie stawianych zarzutów.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki uznając wyrok za słuszny i w całości podzielając argumentację Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie okazała się zasadna i dlatego należało ją oddalić.

Sąd Okręgowy dokonał bowiem prawidłowych ustaleń faktycznych i na ich podstawie, bez uchybienia przepisom prawa materialnego, doszedł do trafnych wniosków prawnych. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny podzielił przyjmując za własne.

Dokonując weryfikacji oceny zebranego przez Sąd I instancji materiału dowodowego – w kontekście zarzutów podniesionych przez skarżącą w apelacji, Sąd Apelacyjny miał na względzie, że zarzut w zakresie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniami wiedzy. Zaznaczyć przy tym należy, że do przyjęcia trafności zarzutu nie wystarcza wskazanie innej, możliwej na gruncie zebranych dowodów wersji faktycznej, lecz niezbędne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę sądu, a podniesione w tym zakresie argumenty winny wskazywać na brak powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym. Jeżeli jednak z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Podkreślić bowiem należy, że sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, rolą zaś sądu odwoławczego jest jedynie kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, w tym granice swobodnej oceny dowodów, nie zostały przekroczone.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie uchybił wymogom z art. 233 § 1 k.p.c., aby uzasadniona była korekta ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla oceny, czy zachodzi „wyjątkowy wypadek”, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., który to uzasadniałby rozwiązanie umowy o dożywocie. W istocie B. K. i E. K. – rodzice pozwanej zeznali, iż nie wyobrażają sobie sprawowania opieki nad powódką, lecz uczynili to tylko w tym kontekście, że powódka odebrała im klucze od mieszkania, nie wpuszcza ich do mieszkania, wygania ich, wyzywa, obraża i żadnej styczności ani z nimi, ani z pozwaną, mimo próby nawiązania prawidłowych relacji, nie chce podjąć. Umknęło przy tym uwadze skarżącej, że B. K. – ojciec pozwanej, nie tylko nadal opłaca mieszkanie powódki, ale i taką pomoc, w zakresie w jakim jest ona możliwa z uwagi na postawę powódki, nadal świadczy. Nie zostało bowiem zakwestionowane przez powódkę w apelacji, że na

każdą informację uzyskaną od opiekunek z opieki społecznej stawia się i wykonuje niezbędne czynności jak naprawy i remonty, czy też zawozi powódkę do lekarza. Ani pozwana, ani jej rodzice, mimo wielokrotnych prób poprawienia i uzdrowienia relacji między stronami, nie mają natomiast żadnego wpływu na to, że powódka tych kontaktów, również telefonicznych, nie chce z nimi utrzymywać. Okoliczności te, w tym stosunek powódki do pozwanej i jej rodziców, został potwierdzony, na zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, nie tylko przez pozwaną i jej rodziców, ale i przez osoby niezainteresowane wynikiem procesu – opiekunki powódki: M. C., A. K. (2) i M. W., jak i sąsiadów: H. i Z. B., których prawdziwości zeznań powódka w żadnym zakresie nie kwestionowała. Twierdzenia zaś, że B. K. nie odbiera od powódki telefonów, w sytuacji, gdy powódka sama przyznała, iż od momentu gdy pozostaje z pozwaną i jej rodzicami w konflikcie, nigdy do niego z prośbą o pomoc nie dzwoniła, nie przystają do tak postawionego zarzutu. Nie ulega bowiem wątpliwości, w świetle prawidłowo poczynionych ustaleń Sądu, że na każdą prośbę o pomoc zgłoszoną przez opiekunki powódki, nie pozostaje on obojętny i stara się powódce pomóc, zaś ani pozwana, ani jej rodzice, nie są przecież w stanie, bez zgody powódki pomocy jej świadczyć, czy zapewnić codzienną opiekę. Podkreślić przy tym należy, że wola powódki, zawierając umowę o dożywocie było, iż będzie ona mieszkać sama, a pozwana i jej rodzice mieli jedynie ją odwiedzać i świadczyć pomoc, jakiej powódka w danej chwili będzie oczekiwać oraz ponosić koszty określone w umowie o dożywocie. Nie ulega też wątpliwości, że strony uzgodniły - z uwagi na bardzo młody wiek pozwanej, która się uczyła i nie posiadała żadnych źródeł dochodu - iż zarówno bezpośrednia pomoc, jak i pomoc finansowa określona umową, będzie świadczona głównie przez rodziców pozwanej, i do momentu kiedy powódka odebrała im klucze i przestała wpuszczać do mieszkania, taka bezpośrednia pomoc była świadczona i nadal jest opłacane mieszkanie powódki.

Za nietrafny, w tym kontekście uznać należy także zarzut powódki, że strona pozwana w sposób jednostronny zmieniła zakres pomocy finansowej na rzecz powódki. Przypomnieć należy, że zgodnie z umową o dożywocie z dnia 17 maja 2011 r., powódka przeniosła na pozwaną prawo własności lokalu mieszkalnego w zamian za dożywotnie utrzymanie polegające na: dostarczeniu powódce mieszkania, opłacaniu wszelkich kosztów związanych z mieszkaniem, w tym w szczególności opłat czynszowych, kosztów zaopatrzenia w wodę, energię, ogrzewanie, wywóz śmieci, utrzymanie w mieszkaniu temperatury nie niższej niż 21°C oraz zapewnienie jej odpowiedniej pomocy i opieki w razie choroby i nagłych przypadkach, a także sprawienie własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. Wbrew zarzutom apelacji, pozwana nie zobowiązywała się więc w zawartej umowie, że będzie ponosić także koszty leczenia powódki, lecz jedynie koszty utrzymania mieszkania wraz z mediami, co czyni poprzez swojego ojca. Okoliczność, że początkowo świadczenia te były ponoszone w większym zakresie niż wskazano w umowie, wcale nie świadczy o tym, że umowa co do świadczeń materialnych nie jest realizowana zgodnie z ustaleniami stron, skoro ich zakres wprost opisano w umowie. Wszak jak ustalił Sąd, powódka posiada własne źródło dochodu - emeryturę w kwocie 1.300 zł i nie usiłowała nawet wykazywać w trakcie procesu, że z kwoty tej nie jest w stanie ponieść kosztów wykupu leków, czy zaspokoić swoje inne niezbędne potrzeby, przy uwzględnieniu faktu, że nie ponosi kosztów utrzymania mieszkania. Ponadto początkowo, to powódka opłacała wszystkie koszty związane z mieszkaniem, a ojciec pozwanej przekazywał jej na ten cel pewną sumę, by następnie najpierw częściowo, a następnie całkowicie opłaty te ojciec pozwanej zaczął ponosić we własnym zakresie i tym samym przestał powódce przekazywać pieniądze.

Z tych też względów zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. uznać należało za pozbawiony podstaw. Sąd ten bowiem w sposób prawidłowy ustalił w sprawie zarówno stan faktyczny, jak i dokonał oceny zebranego materiału dowodowego, nie uchylając regułom wynikającym z treści tego przepisu.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się także naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, tj. art. 913 § 2 k.c. Podkreślić bowiem należy, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, że zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa i doktryny, rozwiązanie umowy o dożywocie może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach, przy czym wystąpienie przesłanek z § 1 art. 913 k.c. stanowi warunek konieczny, ale niewystarczający dla przyjęcia, że taki „wyjątkowy wypadek”, zachodzi. Ponadto roszczenia z § 1 i § 2 art. 913 k.c. wzajemnie się wykluczają i Sąd nie może wbrew woli powoda, zmienić żądania o rozwiązanie umowy o dożywocie, na dożywotnią rentę. Z „wyjątkowym wypadkiem” mamy zaś do czynienia jedynie wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta – nabywcy nieruchomości. W szczególności, gdy zachowanie się zobowiązanego wobec dożywotnika jest

wyjątkowo naganne – dochodzi do jego krzywdzenia, agresji wobec niego i złej woli po stronie kontrahenta (por. np. wyroki SN z 15.07.2010, IV CSK 32/10; z 9.11.2000, II CKN 342/00, czy z 24.10.2002, I CK 18/02). By taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, strona powodowa zaś nie wykazała, z przyczyn na które wskazano na wstępie. Natomiast samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż – jak określa to art. 913 § 1 k.c. – nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowią wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami leży w dużej części po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz niekorzystnych dla niego konsekwencji i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązać się z obowiązków wobec dożywotnika. Co więcej do rozwiązania umowy dożywocia nie wystarczy samo stwierdzenie niewywiązywania się z obowiązków względem dożywotnika, czy negatywnego psychicznego nastawienia do niego. Z określoną w tym przepisie „wyjątkowością” mamy do czynienia wtedy, gdy zachowanie się zobowiązanego wobec dożywotnika jest szczególnie naganne, a przewidziana w art. 913 § 1 k.c. możliwość zamiany świadczeń na rentę nie może przynieść zadowalającego rezultatu (por. wyrok SN z 15.07.2010, IV CSK 32/10, wyrok SA w Gdańsku z 21.02.2014, V ACa 910/13, wyrok SA w Warszawie z 25.02.2015, VI ACa 581/14). Powyższe poglądy Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela. Zaaprobowanie poglądu skarżącej, iż dla oceny żądania opartego na podstawie art. 913 § 2 k.c. obojętne są przyczyny konfliktu stron, a wystarczające jest ustalenie, że umowa dożywocia nie może być wykonywana, przeczyłoby umownemu charakterowi tej instytucji i prowadziło do sytuacji, że dożywotnik poprzez wyłącznie swoje działania dysponowałby uprawnieniem do jednostronnego rozwiązania umowy o dożywocie i to w sytuacji, gdy zobowiązany z takiej umowy jest gotów nadal się wywiązywać. Z takim też przypadkiem mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdzie pozwana – zgodnie z ustnymi ustaleniami między stronami, również poprzez swoich rodziców - chce zawartą umowę dożywocia realizować, tymczasem powódka, wskutek wrogiego nastawienia do pozwanej i jej rodziców, realizację tej umowy uniemożliwia. Podkreślić przy tym należy, że gdyby jedynym celem powództwa było zapewnienie powódce zabezpieczenia finansowego, co akcentuje powódka w swojej apelacji, to z pewnością cel ten mógłby zostać osiągnięty nie poprzez rozwiązanie umowy dożywocia, lecz poprzez zamianę umowy o dożywocie na rentę (art. 913 § 1 k.c.). Z tych względów i zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 913 § 2 k.c., uznać należało za niezasadny.

Mając więc na uwadze powyższe, zgodnie z art. 385 k.p.c., apelację powódki jako bezzasadną, należało oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego należnych pełnomocnikowi powódki z urzędu orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 6 w zw. § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz.U. z 2013 r., poz. 490).

Danuta Jezierska Agnieszka Sołtyka Marta Sawicka